

Nowiny Raciborskie.

Szczęśliwego Nowego Roku

życzymy wszystkim Szanowym Abonentom i Czytelnikom, Zwolennikom i Przyjaciółom naszym!

Redakcja „Nowin Raciborskich”.

Zawieszenie odpustów i w/ażdż na czas powszechnego Jubileuszu w r. 1890.

Leon Biskup, Sługa ełg Bożych na wieczną rzeczy pamiętkę.

Postanowienie Papieża, aby uroczystości lat świętych odbyły się przedstawiskiem w Rzymie, odpowiadało powodzeniu i godności tego miasta, do jakiej je Opatrność Boża wyciąga. Rzym bowiem jest ojczyzna wspólna wszystkich chrześcijan, ile ich jest na całym świecie, jest stolicą najwyższej władzy Kościoła i stratem wiekuistym nauki od Boga objawionej, — skąd jako ze św. Zofia wypływa strumieniu życia na wszystko świat chrześcijański i jednocześnie go wokół wiary i uczestnictwa fasty Bożej. Nic więc dziwnego, że katolicy świata całego spiszą na głąb Stolicy Ap. w pełnych okresach czasu do tego miasta, by wspólną pokutą oczyścić swą duszę i skończyć kobię uległości i poddaństwa najwyższej powadze Kościoła.

Pragniemy też, aby ten świętym i zbawionym swycerem i w całym roku przyszymy uprowadził do Rzymu jak najwięcej pielgrzymów chrześcijańskich celem uszykowania odpustów i przywilejów i uświecenia tej uroczystości, a chcąc ich do tego temu skuteczniej pobudzić, zawieszamy na ten rok świętym swycerem odpusty i przywileje przez Stolicę św. w różnych czasach udzielone, pozostawiając tylko niektóre w mocy, — a mianowicie:

Noc wigilijna

Bożego Narodzenia przed 1500 laty.

(Ciąg dalszy)

— Czego żądasz od mnie? — zapytał Scypon ponuro. — Sędz, że dalem przecie dużo dowodów wierności względem ciebie i naszego cesarza.

— Dobrze, Scyponie, teraz wiej dać nam nowy dowód. Wiens dobrze, kiedy i gdzie najłatwiej schwytać moją chrześcijan, postaraj się więc, abyśmy od rasy wszystkich dostali w swoje ręce. W nagrodę za to otrzymasz najpiękniejsze dobra w całości obyczycy, na początek sać dać ci 30 astuk złota. Ale co ci się stało, na Herkuleus? Czyż zwaryował, że wyglądał jak duh piekielny?

— Trzydziestki astuk złota! — zawałek Scypon z mimowolnym drżeniem. — Nie, nie, nie chce!... Suma ta zanadto mi przypomina...

— Co ci przypomina? Zapewne Judeusa, starego i skąpego żyda, który poawił się pewnego Rzymianinowi wysyając swoją krew, pod warunkiem, że za każdą jej kroplę otrzymała astuk złota i dostał ich trzydziestek, bo Rzymianin nie chciał już dalej odbywać tej próby! A moje liczba 30 ma jakie inne nie małe dla ciebie wspaniałe? W takim razie dam ci podwójną sumę. Zdaje mi się jednak, że nawet

1) Odpusty na godzinę śmierci udzielone.
2) Odpust, udzielony powaga poprzednika naszego Benedykta XIII dla tych, którzy na głos dzwonu odmawiają klecząc lub stojąc Podróże Anielskie lub inną modlitwą, stosownie do czasu kościelnego.

3) Odpust 10 lat i tyleż kwadragea, udzielony powaga Piusa IX w r. 1876 dla tych, którzy nawiedzają świątynię, gdzie jest Najświętszy Sakrament wystawiony w czasie 40-godzinnego nabożeństwa.

4) Odpust, udzielony poświęceniem poprzedników naszych Innocentego XI i Innocentego XII dla tych, którzy odprowadzają kapłana niosącego Najświętszy Sakrament do chorych lub też przy tej sposobności posyłają przez kogo innego świece czy pochody.

5) Odpust, udzielony tym, którzy pobożnie nawiedzają święto Męki Biskupi Anielskiej Braci Mniejszych po za murami Asyżu w czasie od pierwszych miesiąca 1 Sierpnia aż do zachodu słońca tego dnia.

6) Odpusty, których zwykli udzielać kardynałowie S. R. Kościoła, legaci, nuncyusze Stolicy Ap., jako tacy biskupi, przy udzieleniu biegłodawstwa w szatach postyfikalnych.

7) Odpusty ołtarzy uprzystylejowanych i inne dla zmarłych wyłącznie przeznaczone, jako też i te, które są w sprawdzie dla żywjących udzielone, ale tylko w tym celu, aby mogły być bezpośrednio umarłym ofiarowane jako pomoc.

Oto te odpusty mają ważność i moc dla zmarłych, — a zawieszone są dla żywjących.

Co do władz udzielonych postanawiamy co następuje:

1) Ponostawiamy i zatwierdzamy władze biskupów i innych ordynariussów udzielania odpustów w godzinę śmierci i subdelegowania te same według dekretu Benedykta XIV, poprzednika naszego, z r. 1747.

Podejmie pożostawiamy i zatwierdzamy władzę Trybunału Lekwidycy dla herezy i urzędników tego Trybunału, jako też Misjonarzy i innych do tych spraw przez rzecznego Trybunału lub przez Kongregację dla rozstrze-

skarbiec cesarski nie zdet aby zaspokoić twojej chciwości. Nie znam nikogo z tego na posór świątobliwego zgromadzenia chrześcijan, bo też nie należy do niego nikt z naszych patrycyjów z wyjątkiem Kalfurniusza, byłego trybuna.

Kalfurniusza? — powtórzył Scypon dziwnym jakimś głosem. — Daj mi te peładele, Licyniusza, lub zachowaj je dla siebie, jeżeli ci się podoba, lecs oddaj koniecznie licznego oddziału żołnierzy pod moje reakazy, abym mógł zgubić Kalfurniusza z całą jego rodziną. Nienawidzę go! A więc i wszyscy, których en kocha, muszą zginać z nim razem. Prędko, prędko daj mi oddział żołnierzy!

Bardzo dobrze, Scyponie. Oto masz rozkaz na piśmie, jeśli zaszą uda ci się ta sztuka, to wynagrodzę cię nie tylko pieniądzem, ale także wysokimi godnościami. A teraz en kocha, muszą zginać z nim razem. Prędko, prędko daj mi oddział żołnierzy!

— Co się stało temu człowiekowi? — mruknął do siebie prefekt po odejściu Scypona. — Jeżeli on dla mnie wyślę tych chrześcijan na tamten świat, to i ja z kolei będę musiał go wyprawić w tę samą drogę, gdyż sbyt niebezpiecznego miałybym w nim sprzyjanie.

Uroczyste nabożeństwo zbliżało się do końca. Dzisiejszej nocy trwał ono dłuższej niż zwykle, bo tysiące pobożnych zapenuły świątynię, każdy z nich prawie przestrąpił

wiania wiary upoważnionych, mianowicie władz roznoszących od herezy tych, którzy wyreklisy się tą ludu, powracają do Wiary św.

3) Pozostają w mocy władze, których udzieliła Penitencjaria Misjonarzom w krajach misyjnych w zakresie tychże misji.

4) Potwierdzamy również władze biskupów i innych pasterzy udzielania dysspons i absoluency w wypadkach tajemnych, zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej, jak to postanowił św. Sóbór Trydencki, a także w wypadkach jawnych wedle prawa powszechnego lub postanowień Stolicy Apostolskiej odnoszące do pełnowych wypadków. Zostawiamy też władze przełożonych zakonów, udzielone dla powiadanych im zakonników.

Z wyjątkiem wyżej wymienionych wyjątków i poszczególnie odpusty czy to zupełne, choćby nawet na wzór jubileuszowych udzielone, czy niezupubliczne, zawieszamy i znosimy.

Podejmie zawsze i cofamy wszelkie władze i przywileje w jakikolwiek sposób i komukolwiek udzielone, jako to: roznoszenie w wypadkach Nam i Stolicy św. zastrzeżonych, zwalniania od cenzur, zamiany ślubów, zwalniania od przeszkołów, które to władze dla wszystkich tracą swoją moc.

Dla tego postanawiamy i polecamy nieważnym dekretem, aby pod karą klatwy i innych kar nie głoszono żadnych innych odpustów, prócz odpustów jubileuszowych i tych, które wyżej wymieniliśmy... (Zakończenie jak zwykle na każdym dekrecie).

Dan w Rzymie u św. Piotra roku 1899. Papieża naszego roku 22. Kardynał Masella Pro-Dat. A. Kard. Macchi. (L. S.)

Co tam słychać w świecie.

Nuncyuzem w Monachium, który zajmuje się także sprawami katolików w Prusach i innych Niemczech, mianował Papieża ks. prałata Sambucetiego.

do Stołu Pańskiego. Ręce sędziwego biskupa skutkiem długiego trzymania kielicha i roszczenia Komuni świętej opadły ze znużenia jak niegdyś ręce Mojżesza na górze. Teraz w całej świątyni zapomewała jakaś wanioska, święta, niebiańska niemal ciąża, bo sam Bóg przemawiał do każdego serca, które Go przyjęło.

Nagle usłyszano na zewnątrz głośne, miano-wie kroki całego oddziału. Wszyscy odgadli od razu, co to zdeczy, i niejedna twarz śmiertelna pokryła się bladością. Ato nikt nie wyzekał ani jednego słowa, nikt najmniejym nawet ruchem nie przerwał gorącej modlitwy. Wreszcie żołnierze stanęli przed świątynią, obezbrali wszystkie wojska i kańce z nich, po-brzukując mieczem, zajęli swoje stanowisko. Zresztą jadaak było cicho zarówno zewnątrz świątyni, gdzie stało wojsko cesarza, jak i wewnętrz, gdzie wyzawycy Chrystusa jak nie-ustraszeni wojskownicy przygotywali się na śmierć dla Niego.

Nagle zabrzmiał głoś trąbki i rozległy się echem po rozległej nawią świątyni, trafiając do każdego ucha i serca. Wielu z tych, którzy jeszcze niedostatecznie byli ugruntowani w wierze, uciszcza, że krew ścisnęła się w ich żyłach. Mnóstwo matek zaczęły tutaj do pierśi swoje dzieci, aby zasłonić je samemi sobą od śmiertelnego pocisku.

Wreszcie rozległy się głosy heraldów. W l-

— D
z zapisanie
chce otrzymać
ten można
płatne na po-
nie nadaną
nowego stu-
miesz o po-
W Nowy
kolektą ca-
Wiarusom
na ten cel

— * Po
jednemu pow-
hrabiego D
ogodniej z
pożar nie
jednak cła-
ogień wyw-
ięty należał

— * Hu
Brzniczy z
— * Z
kopał chaj-
dło na 2/
aby się w
tegoż dnia
jak i zajęcia
wypadł do
t nie mógł
więc wo-
gła żona
rady. Zwo-
nim jedna

— * G
gonatni w
nia pociąg
stępstwa i
pchnięto.

— Konkord
Jest pode-
tad wózki
pozostały
Karola. Po
zienia za
powodu ja-
szy na zie-
te kara, a
był już po
tem surowy
przykładek

— * C
zapisać si-
na kwarta-
— * Za
tu odbyć
między ic
Winter i
agitatorka
chowała
pewnie by
sarz pog-
zebranie z
tlenie. —
pierwsze s-
zlamiał so-
niebawem

— * Bi
tutaj otr-
spodziewa-
kilku laty
dołosi bra-
szeregach
zawsze ca-
wier, że v
niedźlaków
co im się

— * L
policyant
krzyż i 2
wyzwala p
pokoju. S
włączenia.
zamknięcie
to jej nie
może praw

— * P
— wysok
lokomotyw
Opola jada-
eszy. O
scu, pocze-
udano się
wioną dop-
znowu na

— Dyrekcja monasterska poczyniła kroki u Stolicy Apostolskiej, aby Katarzyna Emmerich zaliczoną została w poczet błogosławionych. Ponieważ ś. p. Kat. Emmerich była autorką wielu dzieł religijnych, więc biskup monasterski wydał wszystkich, którzy mają jej pisma i listy, széby mu je przesłały celem ich przejrzenia.

— Książę Arenberg, który popierał morderstwo na murzynie, przybył już do Hamburga na pokładzie statku niemieckiego. Książę Arenberg jeszcze znajduje się na stopie wolnej, ale jest aresztantem. Gazety niemieckie piszą, że wyrok wydany oplewa tylko na trzy lata fortę i wykorzenie z listy oficerskiej, ale podobno dla tego nie zostanie zatwierdzony i sprawą zostanie przekazana nowemu sądowi. Dotychczas jednakowoż pewności nie ma, co się stało; są to tylko domysły gazet.

— Pod zarzutem wykroczeń przeciw ustawie o ochronie robotników młodocianych i fałszowaniu dokumentów stawał w tych dniach przed sądem karnym różni wieściele i urzędnicy kopalń. Za pierwsze wykroczenie skazano sześciu oskarżonych na 30 do 50 marek a za fałszowanie dokumentów, celem oszukania władz nadzorczych zapadł wyrok na 1 do 2 tygodni więzienia. Ponieważ wykazało się, iż młodociani robotnicy byli zatrudniani po 18 do 19 godzin dziennie, co nie jest dozwolone, przeto dzienniki centrowe uznały wyrok za bardzo łagodny.

— Austria. Cesarz Franciszek Józef we własne ręce pismo podziękował tak hr. Glaryemu jako i reszcie ustępujących ministrów, iż na jego wezwanie wśród tak trudnych warunków wstąpiwszy do ministerstwa, gorliwie swoje obowiązki spełniali. Zarazem napomknął, iż może jeszcze zażąda ich usług w służbie państwej. — Ź. nowe ministerstwo także tylko przez krótki czas istnieć będzie, tego dowodzi okoliczność, iż kilku ministrów nie zostało wcale na stałe ustanowionych. Zawiadują oni raczej odnośnymi urzędami tylko tymczasem.

— Francja. Rząd francuski, jak pisaliśmy, zamierza zażądać od parlamentu 500 milionów franków (400 milionów marek) na powiększenie marynarki, widząc, że i Niemcy zabierają się do budowania nowych okrętów. Ale niedłość na tem, rząd podobno chce jeszcze 250 milionów na uzbrojenie i ulepszenie portów francuskich. Tak to państwa wysiłują się głównie na utrzymywanie wojsk i okrętów wojennych, a mogłyby tyle dobrego zamiast tego uczynić dla ludzkości.

— Król Polskie. W Warszawie aresztowano następujące osoby: Stefaną Sempołowską, poddaną pruską, Ludwikę Jabołkowską, właścicielkę kantoru nauczycielskiego, Gomułską, adwokata Leszczyńskiego, prezesa wydziału czytelni bezpłatnych przy warszawskiem Towarzystwie Dobroczynności, Stanisława Michalskiego, sekretarza tegoż wydziału, pp. Winnickiego i Höflichha, pracujących przy tychże czytelniach. Są to dalsze skutki w sprawie warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności,

mieniu cesarza, jedynego władcę całego państwa rzymskiego, żądał on od chrześcian, aby niezwłocznie wyrzekli się swej wiary i cofrowali kadił przed posagiem bożka Jēwisa. Ci tylko mieli zostać ocaleni, którzy by zechcieli spełnić ten rozkaz, wszystkich zasinych woli cesarza niechybnych czekała zguba. Chociaż okrutny powyższy wyrok został już ogłoszony, w gronie iernych wszakże głucho panowało milczenie.

— Wówczas sędziwy biskup padł się powoli ze stopniem elitarza, na których klecał dotychczas, i zwracając się do ludu, rzekł:

— Moje dzieci, słyszeliście, jaki padł na nas wyrok. Wybieracie! Smierć i życie w waszych leży rękach!

— Po dwakroć jeszcze rozległ się domesny dźwięk trąby i po dwakroć herold powtórzył słowa cesarza, ale za każdym razem z ust wszystkich wiernych otrzymał jedną i tę samą odpowiedź: „Chcemy umrzeć za Chrystusa”.

— Okropna trwała, która dotychczas wszyscy ogarniała serca, ustąpiła miejscu nadeszczęciu religijnemu zapalowi i w rosnącej nawie bazyliki jeden tyko rozbrzmiał okrzyk: „Chcemy umrzeć za Chrystusa”. Silne

któremu zarzucono roldawanie w czytelniach bezpłatnych książek zakazanych.

— Rzym. Gazety rzymskie donoszą rzekomo ze źródła bardziej poważnego, że Papież wkrótce sprawi wielką i spodziankę światu katolickiemu. Dotychczas się, że może chodzić o następujące trzy rzeczy. Papież pobłogosławi Rzym i ludność z balkonu kościoła św. Piotra, jak to się stało, podczas wzięcia Rzymu przez wojska włoskie; druga możliwość ma być zniesienie nakazu wydawanego katolikom, aby nie brali udziału we wyborach, a trzecią, całkiem nieprawdopodobną, że nastąpi porozumienie pomiędzy rządem włoskim a Watykanem.

— Dotychczas niewiadomo, czy którekolwiek z tych przypuszczeń się spełniło; gazety donoszą tylko, że uroczystość odbyła się ścisłe według programu przy wielkim udziiale wiernych i że pozażek panował wszędzie wesoły.

— Rumunia. Rząd rumuński wziął się ostro do żydów, których tam bardzo wiele. Oto zniszczono tam szkołę żydowską i dzieciom żydowskim nauczono chodzić do szkół rządowych. Rzecomo dla tego, że w szkołach żydowskich świętowano Sobótę. Chcąc ratować swoje szkoły, żydzi w ostatnim czasie gotowi byli przystać na to, by się nauka i w Sobocie odbywała, ale rząd już się nie cofał. Niemieckie gazety żydowskie wzywają rządy, aby wkroczyły w te sprawy i ujęły się za żydami rumuńskimi. Naturalnie, jak się żydom coś podobnego stanie, to to krzywda tak sroga, że inne rządy winne się zaraz za żydami ujmować, ale te same gazety żydowskie nie mają ani słowa współczucia dla dzieci katolicko-polskich rodzin, których religia i język nie doznają również uwzględnienia.

— Transwal. Na widowni wojski nie zaszła żadna nowa bitwa i pewnie nie zajdzie, aż nowy naczelnik dowódca wojsk angielskich, generał Roberts, przybędzie. Aż wyjechał dopiero tych dni z Anglii, wie: pewnie parę tygodni do bitwy nie przyjdzie, chyba żeby Brytyjowie zaprzestali dotychczasowego sposobu wojny obronnej i przerzucili się do wojny zaczepnej. Tymczasem generałowie Buller, Methuen i Gatacre na skutek osdebranego od Robertsa nakazu cęfili się, aby oczekiwając jego przybycia a potem, połączwszy swoje siły, uderzyć na stolicę Oranii, Bloemfontein.

— W kołach watykańskich krąży znowu pogłoska, że Papież zamierza obu stronom walczącym, Anglii i Transwalowi, ofiarować równoczesne pośrednictwo. W tym celu chce się Papież odwołać do państw katolickich, aby jego usiłowania poparły. Podobno rząd austriacki też poparcie przyzekał. Potwierdzenia tej nieprawdopodobnej zresztą wiadomości dotychczas nikt.

— Z Paryża donoszą, że kapitan Marchand, który musiał ustąpić przed Anglikami z Faszydy, podał prośbę o uwolnienie z obowiązków i udaje się do Transwalu, aby tam na czele ochotników francuskich walczyć przeciw generałowi Kitchenerowi.

— Gdyby się zlały się ze słabszemi głosami kobiet i dzieci w jeden potężny akord. Był on jakby okrzyk zwycięstwa, podobny do tego, jaki nad betlejemską stajenką wzniesli niegdyści Aniołowie, wywodząc chorem: „Gloria in Xelsie Deo!” — Chwala Bogu na wysokościach!

— Chcicie więc śpiewać? — dał się słyszeć ostry i chrąplawy głos Leynusza. — No, to będziecie ja mieć, i to natychmiast. Żółtnierze, pedałotki ogień przed każdymi drzwiami! Musimy wykurzyć to gniazdo ós.

— Na ten rozkaz rozległy się dokiła świątyni dzikie okrzyki i żdżatów, którzy natychmiast zatrzymali się do dzieła, układając przed drzwiami kośćta stosey z chrustu i drzewa, na które rzucali zapalone pochodnie.

— Raz jeszcze zwrócił się biskup do grupy swych wiernych.

— Ukochane moje dzieci! — rzekł. — Musimy umrzeć razem. Wyznaliście już swoje grzechy i otrzymaliście Chleb żywota. Teraz więc ukłonijcie, abyście po raz ostatni mogli was pobłogosławić.

(Dokończenie nastąpi.)

— Chiny. Cesarska wydała edykt, wzywający ludność do dostawienia jej żywcom lub zmarłym postępowego doradcy cesarskiego, nazwanego Kaog-Yu-Wej. Wyznaczona za to jest wielka nagroda. Ponieważ wymieniony doradca znajduje się w posiadłościach angielskich w Szangaju, więc trudno będzie spełnić ten rozkaz. Ale może znajdzie się jakiś fana-tyk lub człowiek żaden zysku, który go tam uśmierci.

I blizka i zaledwie.

Racibórz, dnia 29 Grudnia 1899.

— * Do następnego numeru, który wyjdzie w przyszłą Środę, dołączymy kalendarz świątynny na rok 1900.

— * Śląski urząd zabezpieczenia na starość i stanowisko miał w roku 1898 dochód (z marek) 10 milionów 213 tysięcy marek, a rozchód 5 milionów 116 tysięcy. Majątek jego wynosi 47 milionów 400 tysięcy marek. Aż 419 pracodawców ukałano za to, że nie lepili swym robotnikom załączków do karty kwitowej, jak należało.

— * „Nowiny Raciborskie” są zapisane w urzędowym spisie gazet na rok 1900 pod cyfrą: t polskich 86, a kosztują na kwartal wraz z „Ogniskiem Domowem” tylko 1 marek. Kto wraz z „Nowinami” i „Ogniskiem” chce abonować „Rolinika” (w spisie gazet: t polskich 87) lub „Prace” (w spisie gazet: t polskich 88), tygodnika, poświęcone sprawom rolnictwa i stanu robotniczego, płaci 1,25 m., a za wszystkie cztery gazety (t polskich 89) 1 m. 50 fen. Za odnoszenie do domu dopłaca się na cały kwartał 25 fen. — Przedpłatę przyjmują także listowi, ale tylko na wsiach.

— * Według nowej ustawy, dotyczącej opieki nad wdowami i sierotami po nauczycielach szkół ludowych, wdowa po nauczycielu ma otrzymywać 40 procent emerytury, do której jej mąż miałby prawo, gdyby został emerytowany w dniu, w którym umarł, ale pensja, płacona wdowie, ma wynosić przynajmniej 216 marek rocznie, a najwięcej 2000 marek. Każde dziecko osierocone, skoro matka jeszcze żyje i ma prawo do pensji, wdowiej, ma otrzymywać piątą część tej pensji, a gdy matka nie żyje albo nie ma prawa do pensji wdowiej, trzecią część tej pensji. Pensja włowia i sierca ani pojedyńco ani razem nie mają przewyższać emerytury, do której miałyby prawo mąż i ojciec, gdyby został emerytowany w dniu, w którym umarł.

— * Jeszcze raz przypominamy, że krajecy austriackie i papierowe guldeny tracą wartość z Nowym Rokiem; kto takowe jeszcze posiada, niech się ich czempredzej pozbawia, bo potem nikt za nie ani fenig: nie da.

— * W nocy z Środy na Niedzielę wlaśli się złodzieje do firmy Burschik & Mann, otworzyli przemocą szafę żelazną i skradli około 400 marek. Zdaje się, że to byli ci sami złodzieje, którzy przed 2 laty okradli już raz tę samą firmę. I teraz ich pewnie nie ufa się wyśledzić.

— * „Anzeiger” podaje w czwartkowym numerze z widoczą lubością wiadomość, że Ojciec św. pozwolił się żenić księżem katolickim w poludniowej Ameryce i tylko radzi, aby, komu z nich na tem zależy, i nadal dochować bezzeństwa. Wiadomość ta jest od początku do końca zmyślona, aczkolwiek „Anzeiger” powołuje się na jakąś niemiecką gazetę katolicką z Badenii.

— * Z Nowym Rokiem będzie można nabycie i lepiej znaczki (mark) zabezpieczenia na 1, 2 i 13 tygodni, co bądź co bądź jest pewne ułatwieniem. Podwójne znaczki po 28 fen., używane obecnie przez tych, którzy się zabezpieczają, choć nie są zobowiązani lub nie mają pracy, po Nowym Roku zostaną zniesione. Przez cały następny rok zwracają poczty za nie pieniądze lub wymieniają na inne znaczki.

— * Kto późno przychodzi, sam sobie szkodzi, — powiedział przykro, a nigdy o nim nie stosuje się mąż tak, jak przy zapłaty na gazety na poczcie. A więc spiesz, Bracie, na początek czempredzej i zapisuj sobie „Nowiny Raciborskie” na kwartał następny, jeżeli dądasz jeszcze tego nie uczyni.

—* Dziesięć fenigów musi dodać, kto zapisaniem "Nowin Raciborskich" się bój i chce otrzymać pierwsze numery. W datek ten można sobie oszczędzić, odnawiając rzekomą na poczcie zaraz, ale to zaraz!

—* W kościołach raciborskich nie dzieje się żadną uroczystością obchodziło rozpoczęcie nowego stulecia i nie odprawi się też żnej mszy z północy z 31 Grudnia na 1 Stycznia. W Nowy Rok odbędzie się po kościołach kolejka na Ojca św., na co zwracamy uwagę Wiarusom naszym w nadziei, że nie postąpią na ten cel grosza.

—* Polski Krawarz. Przedwczoraj po południu powstał pożar w głównej wieży zamku hrabiego Donnersmarka. Dzięki głównie straży ogrodowej z Raciborza, telegraficznie powołanej, pożar nie zajął dalszych części zamku, widać jednak cała spłonęła. Jest przypuszczenie, że ogień wywołał przewód elektryczny nie zasłużony należycie.

—* Hulczyn. Ksiądz kapelan Kosellek z Branicy został przeniesiony do Hulczyna.

—* Żory. W pobliskiej wsi Zawisći wykopali chatupiąk Józef Pająk w ogrodzie swym dół na $2\frac{1}{2}$ metra głęboki i $1\frac{1}{2}$ metra szeroki, aby się w nim tapisy zajace. Wieczorem tegoż dnia przed Pająkiem zobaczyły, czy już jakiś zajacze nie siedzi w dole, i przytem sam wpadł do niego. Potknął się naturalnie mocno i nie mógł się sam z dołu wydostać, począł więc wołać pomocy. Po pewnej chwili przybiegła żona z synem, ale nie mogli sobie dać rady. Zwróciły się więc do sąsiadów po pomoc, nim jednak Pająka wydobyto, już nie żył.

—* Gliwice. Lokomotywa z trzema wagonami wykoleiła się na dworcu do rozszerzenia pociągów. Zresztą nie było żadnych następstw i wnet wozy znów na szyny wezwano. — Górnik Edward Brzoza z kopalni „Konkordia” zginął bez śladu od 3 Grudnia. Jest podejrzenie, że go zamordowano, ale do tej wszelkie dochodzenia w tym względzie pozostały bez skutku. — Sąd skazał robotnika Karola Porcka z Gwoźdka na pięć roku więzienia za to, że w Sierpniu br. przewrócił bez powodu jadącągo velocypedytę, który spadł na ziemię, potknął się dotkliwie. Ciężka to kara, ale sąd musiał uwzględnić, że Porcek był już przedtem kilkakrotnie karany, a potem surowa kara ma być odstraszającym przykładem dla innych swawolników.

—* Czas, wielki czas, największy czas już zapisać sobie na poczcie „Nowiny Raciborskie” na kwartał następny!

—* Zabrze. W Niedzieli zeszłą miał się tu odbyć zebranie socjalistyczne, na którym między innymi przemawiać mieli znany dr. Winter i niejaką Róża Luksemburg, znana agitatorka. Ta ostatnia jest żydówką i wykowała się w Królestwie Polskim, więc pewnie byłaby po polsku przemawiała. Komisarz pograniczy Mędrer jednakże rozwiązał zebranie ze względu na niedostateczne oświetlenie. — Robotnik Bank w Zaborzu spadł w pierwsze święto ze schodów nieoswietlonych i złamał sobie krzyż, w skutek czego nastąpiła niebawem śmierć.

—* Bytom. Posiedziciel dorózek Mańka tuż nad otrzymało przed świętami całkiem nieospodziewanie list od swego brata, który przed kilku laty przepadł bez wieści. W liście tym donosi brat ten, że wraz z synem walczy w szeregach Burów przeciwko Anglikom i dodał zawsze cały wychodził z oity. Okazuje się więc, że w Transwalu nie brak naszych Górnoślązaków, a wszyscy trzymają się Burów, co im się chwali.

—* Lipiny. Pewnej kobiecie zafantowiwał policyjant za dwie marki podatku zalegiego krzyż i 2 świeczniki. Oburzona tem kobietą wyzwała policyjanta i w końcu zamknęła go w pokoju. Sąd skazał ją za to na 3 tygodnie więzienia. Tłumaczycie się, że nie wiedziała, iż zamknięcie kogo w izbie jest występkiem, atoli to jej nie pomogło, bo, jak wiadomo, nieznajomość prawa nie ochroni nikogo od kary.

—* Pyskowice. Przedwczoraj — w środę — wyskoczyła wśród jazdy pierwsza z dwóch lokomotyw pociągu osobowego, z Bytomia do Opola-jadącego, nie wiedzieć z jakiej przyczyny. Odhacono, a i pozostawiono na miejscu, poczem pociąg cofnięty i innemi szynami udano się w dalszą drogę. Maszynę pozostałą dopiero po kilku godzinach wciągnięto znowu na szyny.

—* Każdy wiarus górnospolski winien abonować i czytać uczciwą gazetę katolicką i polską jak nasze „Nowiny R.”, a nie brać do ręki żadnych innych. Ileż gazety są albo nam wrogie, a wtedy hania i wysydzają naszą wiare i nasz język, albo udają bezstronność, a wtedy są ni warzone ni pieczęte. Ani jedne ani drugie nie mogą być zdrową strawą dla duszy katolicko-polskiej, a więc precz z nimi z domu katolicko-polskiego!

—* Pszczyna. Chłopak 14 letni, Jan Mrozek z Peręby, bawił się nabitym pistoletem, aż sobie lewą rękę przestrzelil. Pan dr. Hager z Pszczyny musiał mu w skutek tego odjąć średni palec i rana zagoi się już pewnie wkrótce, ale kroków pozostało chłopak na zawsze.

—* Król Huta. W przyszłym roku upłyne 25 lat od chwili, kiedy w miesiącu rozeszła się wieś, że starokatolicki ks. proboszcz Kamioski będzie udzielał w szkołach tutejszych nauki religii. Wiele matek, troskliwych o duże swych dzieci, poproszyła wówczas do szkół, aby wydostać dzieci. Matki chciły brenie się i dzieci przed nauką starokatolicką, ale nauczyciele nie chcieli naturalnie dzieci puścić ze szkoły. Zawieszano w końcu policyjną wojsko i rozpoczęto tłumy wzburzonej ludności. Jak to często w takich wypadkach bywa, prokurator wytoczył proces o to, w skutek czego bytomski sąd powiatowy skazał kilka kobiet na karę więzienia od 6 tygodni do 9 miesięcy. Również kilku mężczyzn zostało wtenczas ukaranych. Ci, którzy z pomiędzy nich żyją, będą w przyszłym roku mogli obchodzić 25-lecie jubileusz obrony dzieci.

—* Siemianowice. Towarzystwo katolickich mężów i młodzieńców zamierzało w drugie święto Bożego Narodzenia urządzić przedstawienie teatralne, a maturując odegrać sztuki: „Lubownianie”, „Adam i Ewa” i „Świwirzek”. Celem uzyskania pozwolenia doręczyto Towarzystwu sztuki te wraz z tłumaczeniem niemieckim policyjnym czas i otraymoł w odpowiedzi na to 23 grudnia z urzędu policyjnego list, który w tłumaczeniu brzmi tak: „Na zapytanie z dnia 10-go br. odnoszące się do przedstawienia polskiego teatralnego, mającego się odbyć na sali Szwedera dnia 26-go br., donosi się napiszarem, że na urządzenie tego przedstawienia pozwala się tylko w takim razie, jeżeli takowe rozpoczęte się dopiero o godzinie 7 mej wieczorem, a zakonczy o godz. 10-tej i jeżeli urządzone zostanie wyłącznie na sali p. Schwedera”. A czekoliek pozwolenie ograniczało czas przedstawienia do trzech godzin. Towarzystwo gotowe było zastosować się do tego warunku, choć nie można go było sobie wytłumaczyć. Tymczasem stała się rzecz atrydziwa. Tego samego dnia właściciel sali pan Schweder otrzymał od tej samej władzy policyjnej list następujący: „Przez kilkakrotnie udowodnione i istotne odstąpienie swojej sali tutejszemu Towarzystwu katolickich mężów i młodzieńców do zebrań i zabaw staje się Pan niegodym wyświadczenie mu przysługi co do przedłużenia godziny policyjnej, donosimy zatem Panu z polecenia pana landrata (Gerlacha w Katowicach), że skoro Pan ustał swych lokalów owemu Towarzystwu do urządzenia przedstawienia teatralnego na dniu 26-go Grudnia br. r., docesa koncesja udzielono Panu dnia 9-go Listopada 1895 r., zostanie mu od tej chwili odwołana, a Pan na mocy paragrafów 1-go i 7-go rozporządzenia policyjnego z dnia 18-go Września 1885 r. może się w razie wykroczenia spodziewać kary do 60 marek”.

Skutek tego drugiego listu był oczywiście ten, że p. Schweder usłi odmówić i przedstawienie teatralne odbyć się nie mogło. Towarzystwo niezawiediale sprawy te, płasem nie popuści i będzie prawa swego dochodziło na drodze procesu, a spodziewać się należy, że sprawę tę poruszą także posłowie w sejmie pruskim.

* Ostatnie to dni w bieżącym roku, kiedy chce zaraz od początku nowego kwartału odbierać regularnie gazetę naszą, winien natychmiast przypiąć na pocztach odnowić.

—* Wrocław. Tych dni zmąał ks. dr. Probst, kanoniczny i proboszcz domowy Papieża. Smierć nastąpiła we Wtorek rano.

—* Brunszwik (Braunschweig). Od pewnego czasu pracują tu usunięte nad protestantyzmem polskich robotników z Brunszwiku i okolic. Jakich do tego używają środków, dąwo-

dzi opisany poniżej wypadek. Pewien polski robotnik zgłosił na urzędzie stanu narodziny syna. Urzędnik stanu, wręczając poświadczenie, zaproponował robotnikowi, aby dziecko kazał ochrześci pastorowi. Robotnik poszedł do pastora, ale powiedział mu, że „rozkaz” urzędnika stanu spełnić nie może, gdyż chce mieć syna katolika. Na to rzekł pastor: „E co tam, bez mego pozwolenia dziecko po katolicku ochrzcone być nie może, a zresztą podróż do Wolfenbüttel (parafia katolicka) jest zbyt kosztowna. Nie rób więcej, człowiek, trudności, przynieś dziecko do mnie, a ja ci je ochrzę”. Ponieważ jednak robotnik stanowczo oświadczył, że nigdy nie zgodi się na to, aby dziecko jego miał chrzcić pastor, przetoniż po długich badaniach i namowach „pozwolił” robotnikowi ochrześci syna w kościele katolickim. — Fakt sam jest tak wymowny, że uwagi są zbyteczne.

—* Z Westfalii. W okolicy Herten pracuje bardzo wielu Polaków i Słowaków. Polaków słuchają tam spowiedzi księża Franciszkanie z Dorsten, ci, którzy po polsku rozumieją. Ale Słowaków nie ma kto słuchać, więc gwardyan Franciszkanów zaprosił na święta Bożego Narodzenia zakonnika Ananiasza z Austrii, Słowaka rodem. W Niedzieli 17 br. ks. prob. w Herten zapowiedział z ambony, że w Piątek dnia 22 br. przybędzie ks. Ananiasz i przez święta będzie słuchał Słowaków spowiedzi. Tymczasem w Czwartek pod wieczór zjawił się u ks. proboszcza komisarz z Gelßenkirchen z wojtem i oświadczył „z wyższego rozkazu”, że będzie aresztował ks. Ananiasza, jeżeli zasiądzie do konfesjonatu, bo władza pozwoliła cudzoziemcom słuchać spowiedzi tutejszych peddanych. Komisarz dodał, że policyjna postąpiła tak wszędzie w całym rewirze, gdzie się o jakim cudzoziemskim kapłanie dowie. Oczywiście Słowacy pozostali bez spowiedzi.

—* Kto dotąd jeszcze nie odnowił przepłaty na poczcie, niech to uczyni niezwłocznie, bo inaczej naraża się na to, że go pierwsze numery w następnym kwartale będą dochodziły nieregularnie, a nam przez to przybędzie kłopotu.

Rozmaitości.

—* Zanik Morza Martwego. Według ostatnich wiadomości woda w Morzu Martwym znika nader szybko. Morze to zasilane jest wodą słodką z Jordanu oraz innych rzek pomniejszych. Ponieważ zaś woda z rzek tych używana jest w celach nawodnienia, przetopy wodą do Morza Martwego staje się coraz mniejsza, a wobec silnego parowania, jakie w tamtych okolicach panuje, ilość wody tak dalece się zmniejszyła, że już dzisiaj morze wygląda jak przykład suchej soli.

—* Jak sobie radzić w dymie? Mało kto wie, że gdy w skutek jakiegś wypadku nieuskanie tak jest uzupełnione dymem, że w dniem oddychać nie można, to nad podłogą zawsze znajduje się 15 do 22 centymetrów wysoka warstwa czystego powietrza. Otóż należy niezwłocznie obwiązać sobie nos i usta mokrą flanelą lub jedwabną chustką, doczołać się na czworakach do okna i otworzyć je aby nawet w bocie szyby dla pospiechu.

Ceny targowa w Raciborzu
z dnia 28 Grudnia 1899 r.

Pszenica żółta	14.95—14.50 Mk.
Żyto (reż)	14.10—14.10
Jęczmień	13.80—11.00
Owies	11.40—11.00
Kartofole za 50 kilo (1 centnar)	2.00—1.60
Słoma za 600 kilogr.	16.00—16.00
Masło do jedzenia za 1 funt	1.10—1.00
Masło stołowe	1.20—1.20
Jaja za 1 mendel (15 sztuk)	1.00—0.90

Wszystkim moim Krewnym i Znajomym, Odbiorcom i Przyjaciółom zycię

Wesołego Nowego Roku!
Józef Stanulla.
Racibórz.

wszystko a wybierajcie

Poleczana w upartych zatwardzeniach stóca, zaburzeniach w żwiraniu, braku apetytu, cierpieniu, żółtka, w złociech, kwaśnych odbijaniach, zgadz. Wybrany środek przeciw złemu żwiraniu, diaboli żelazku. Najlepiej działać na głodny, krew przewiązany strok rozwiniejący. Działanie jest prawdziwym cudem; uważa się go za dobrze działające.

Od 65 lat w użyciu! Dostęp dobrej, Perjada gąsienicowe właściwości, używanie w tworzących roztworach. Nie powinno zbywać zasad domu. Najlepszy, najbardziej efektywny, najszerszodziałający i najlepiej działający w swojej rodzinie. Dobrowolnie udzielono bez żadnego dwusłowa nazania, tylakże listów drukarniowych. Prawdziwe Lódka preparaty złożone, skarby, zanac i ekskluzywne firmy C. Lübeck w Kielce, jak i znane jako dobre, bardziej ulubione.

**DR. FERNEST SCHAFFNER'SCHE
ARBEITSSÄSSENZ**

C. LÜBECK, KIELCE.

Wysunek zmniejszony oczernego opakowania.

Naakalnej, 250 gr. gryzu modrzewiowego, 1,200 ko. kory Sagrada, 2,6 ko. dryaków bez opium, 80 gr. szafraan, 1 ko. aloesu przez 14 dni. poczem się wyciąga i następuje przepędza. Prawdziwie tylko w aptekach. Cena fikonu 50 fen. 1,50 m., 13 m.

Wszystkim Krawnym i Znajomym oraz całe mu Towarzystwu Polsko-Górnośląskiemu przesyła życzenie:

Szczęść Boże w Nowym Roku!

Wincenty Siara z rodziną.

Szczęśliwego i zdrowego roku

szanownym Krawnym i Znajomym

Wilhelm Rembierz z żoną.

Racibórz w r. p. 1900.

szanownym Odbiorcom, Przyjaciółom i Znajomym wieszając wszelkiej pomyślności w

NOWYM ROKU!

Racibórz, 1 Stycznia 1900.

K. Trawiński.

Wszystkim szanownym. Znajomym i Odbiorcom, znowu z ciekiem Towarzystwa Polsko-Górnośląskiego przesyłamy życzenia w dzień

Nowego Roku!

Konstanty Szmieszek z żoną.

Adolfa Freunda

dostarczającej fabryka likierów, Racibórz, ul. Dworcowa 4, naprzeciwko landratary, poleca na nadchodzące święta po najtańszych cenach zanownej Publiczności z okoliczów swoje znače z dobroci

podwójne i pojedyńcze likiery,

w tym, prawdziwy Nordhäuser i wrocławskie żytniówkę (Kora) przedni rum, arak i pierniki po różnej cenie.

Poradnik Gospodarski,

pismo rolnicze tygodniowe, organ kołek rolniczych województwiskich w W. Ks. Poznańskim. Głównym zadaniem pisma udzielać rolnikom w formach swych bezpłatnej rady we wszelkich sprawach. Abonament bardzo tani,

tylko jedne marce
kwartalnie. Za szybą można na wszystkich pocztach niemieckich. W prost z redakcją pod opaską kosztuje kwartalnie 1,40 mk. Adres: Redakcja Poradnika Gospodarskiego w Poznaniu (Posen).

Dobre a tanie!

Prawdziwy jamajka rum, koniak i esencja grokowa, litr po 1,50 mk. (wyistarzający do 30 szklanek groku) poleca.

Max Böhm,
fabryka likierów, Racibórz,
ul. Odrzańska.

STOEWER'S GREIF



Greif 3la — około 11 kg. Największy obecnie półwyświetlowiec. Greif 36, wiel. eleg. kol. damskie zbytkowne. Greif 28, nadzwyczaj silne kolo wycieczkowe. Stoewera maszyny do szycia walcząco do zanokciowej konstrukcji o lepsze ze Stoewera kołowcami "Greif". Produkcyja roczna około 52000 maszyn do szycia. Zstępca: C. Jordan, Racibórz.

(Unterzeichneter bestellt hiermit bei der K. Postanstalt
(Podpisany zamawia niniejszym w urzędzie ces. poczty)

in (w)
Expl. "Nowiny Raciborskie" mit der Beilage "Ognisko Domowe" aus Ratibor, Zeitungspreisliste t. 86.

"Nowiny Raciborskie" z "Ogniskiem domowem"

pro 1 tes Quartal 1900 — na pierwszy kwartał 1900 1 Mark ist bezahlt.

Expl. "Nowiny Raciborskie" mit den Beilagen "Ognisko domowe" und "ROLNIK" aus Ratibor, Zeitungspreisliste t. 87.

"Nowiny Raciborskie" z "Ogniskiem domowem" i "Rolnikiem" pro 1 tes Quartal 1900 — na pierwszy kwartał 1900 1 Mark 25 Pf. ist bezahlt.

Expl. "Nowiny Raciborskie" mit den Beilagen "Ognisko domowe" und "Praca" aus Ratibor, Zeitungspreisliste t. 88.

"Nowiny Raciborskie" z "Ogniskiem domowem" i "Praca" pro 1 tes Quartal 1900 — na pierwszy kwartał 1900 1 Mk. 25 Pf. ist bezahlt.

Expl. "Nowiny Raciborskie" mit den Beilagen "Ognisko domowe", "Rolnik" und "Praca" aus Ratibor, Zeitungspreisliste t. 89.

"Nowiny Raciborskie" z "Ogniskiem domowem", "Rolnikiem" i "Praca" pro 1 tes Quartal 1900 — na pierwszy kwartał 1900 1 Mark 50 Pf. ist bezahlt.

Kaiserliches Post-Amt.

Zamówienie powyższe trzeba wypełnić wedle życzenia i na pocztę oddać.

HOTEL

z handlem korzeni i realnym, nigdy nie wypowiedzianym konsensem na wyszynk jest w Poznańskim, w mieście, gdzie 6 klasowa szkoła i 2 kościoły, w dobryj polskiej okolicy dla stosunków firmiliowych odzaz do sprzedania resp. na rok próby do wydzierżawy. Oprócz do hotelu należących pomieszczeń przynosi dnie żawy z koncesjonowaną marką i zarządu (firma) itd. około 1000 mk. rocznie dzierżawy.

Wpłaty na kupno potrzeba 15-20 000 mk. rek. na dzierżawę hotelową około 6000 mk. Zgłoszenia uprasza się do redakcji "Nowin Racib." pod S. A. 100

Mim szanownym Odbiorcom jako Znajomym życzę szczęśliwego

Nowego Roku!

Th. Hoffmanna następcą
Bruno Micksch,
drogery i handel barw w Raciborzu.

Wszystkim naszym
Przyjaciółom i Znajomym i szanownym Odbiorcom życzę szczęśliwego

Nowego Roku!

Ludw. Hellebrandt
z rodziną.
Racibórz, 1-go Stycznia 1900.

Szczęśliwego

Nowego Roku!

życię Znajomym moim.

POHL,
weterynarz (Tierarzt)
Racibórz Bosac.

Wszystkim moim
Odbiorcom, członkom
Towarzystwa Polsko-Górnośląskiego i Znajomym życzę szczęśliwego

Nowego

ROKU!

Emanuel Pytlak

Starawieś.